

Jerzy Zaniemojski

"Włodzimierz Spasowicz", Janina Kulczycka-Saloni, Wrocław 1975 : [recenzja]

Palestra 20/1(217), 74-77

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Napisał kiedyś, że koncertujący pianista tym razem nie ujawnił wszystkich blasków swego talentu. Jego pianissima nie były, jak zwykle, utkane z lekkiej pajęczyny dźwięków, ale fortissimo brzmiało potężnie ściszone, zbliżając się do kantyleny.

Tylko że w tej samej gazecie, w której ukazała się owa recenzja, zamieszczona była wzmianka, że koncert się nie odbył z powodu nagłej choroby artysty.

Ta wzmianka odpowiadała prawdzie.

W sądzie powstała konsternacja. Twierdzono, że nierzetelność recenzencka rzutu na osobowość także sędziego. I był on zdruzgotany.

Nie wiem, dlaczego mi się przypomniała ta stara historia.

RECENZJE

1.

Janina Kulczycka - Saloni: *Włodzimierz Spasowicz, Ossolineum, 1975*

Wydany dzięki pomocy finansowej PAN pierwszy zarys monograficzny poświęcony Włodzimierzowi Spasowiczowi powstał w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, co spowodowało pewną jednostronność ujęcia, uwarunkowaną zainteresowaniami i kompetencją naukową autorki jako historyka literatury. Pomimo to w dość szerokim zakresie uwzględnione zostały w omawianej publikacji inne dziedziny zainteresowań i działalności Spasowicza jako profesora prawa, adwokata i działacza społecznego.

Ponieważ działalność prawnicza Spasowicza była poza zasięgiem kompetencji naukowych autorki, ograniczyła się ona w tym względzie do zreferowania licznych opinii prawników rosyjskich.

Całkowicie poza zakresem zainteresowań autorki pozostała działalność ekonomiczna Spasowicza i jego działalność polityczna *sensu stricto*,¹ a

także jego sylwetka jako redaktora i wydawcy.

Niewątpliwą zaletę publikacji stanowi nagromadzenie bogatego materiału faktograficznego i informacyjnego, zebranie w niej wielu wiadomości o życiu i działalności Spasowicza, opartych na bogatych źródłach. Pewien natomiast brak, zamierzony zresztą celowo przez autorkę, stanowi powstrzymanie się od oceny i komentarza. Autorka podkreśla, że powstrzymując się od ocen i poprzestając na „faktografię”, zamierzała nie zamykać sprawy Spasowicza, przeciwnie, sprawę tę swoim szkicem monograficznym chciała otworzyć, aby sprowokować innych znawców XIX wieku do zajęcia się tą niezwykle postacią i określenia jej miejsca w dziejach społeczeństwa polskiego tego okresu.

Wątpliwości i zastrzeżenia budzi podział i ujęcie zebranego przez autorkę materiału, a ponadto konstrukcja formalna pracy oraz zbyt duża nie-

¹ Działalność Spasowicza jako polityka omówiona została w szkicu zamieszczonym w książce Wojciecha Karpińskiego i Mariana Króla: *Sylwetki polityczne XIX wieku, Kraków 1974.*

współmierność treści poświęconej poszczególnym zagadnieniom. Wątpliwości te i zastrzeżenia nasuwają się już przy przeglądzie tytułów i objętości poszczególnych rozdziałów.

Prócz przedmowy i zakończenia książka liczy siedem następujących rozdziałów: I. Dom rodzinny, studia, kariera uniwersytecka (21 stron), II. „Słowa” (33 strony), III. Spór o podręcznik prawa karnego (19 stron), IV. Uczony (54 strony), V. Adwokat przysięgły (13 stron), VI. Działacz kulturalny i społeczny (33 strony), VII. Ostatnie lata (13 stron).

Rozdział pierwszy, w zasadzie zbudowany chronologicznie, kończy się omówieniem promocji doktorskiej Spasowicza i jego rezygnacji z katedry uniwersyteckiej.

Drugi rozdział ma natomiast charakter zupełnie specyficzny. Zawiera on bowiem dzieje „Słowa”, polskiego pisma wydawanego w Petersburgu w 1859 r., zakończone skonfiskowaniem pisma i osadzeniem w twierdzy jego redaktora. Nazwisko Spasowicza wymienione jest w tym rozdziale zaledwie *ex re* trzech okazji: 1) wśród podanych przez czasopismo nazwisk siedmiu Polaków-profesorów Uniwersytetu w Petersburgu, 2) jako autora zamieszczonego w numerze 12 „Słowa” artykułu „O współczesnej literaturze rosyjskiej” oraz 3) jako obrońcy pisma „Słowa” i jego wydawców przed majestatem cara Aleksandra II oraz współautora podania zawierającego prośbę o zezwolenie na kontynuowanie publikacji czasopisma.

Zamieszczenie w zarysie monograficznym obszernej opowieści o dziejach „Słowa” wraz z charakterystyką treści pisma oraz przeznaczenie na ten cel około 15% objętości pracy nie znajduje rzeczowego uzasadnienia w temacie pracy. Rozdział drugi nie sprzyja zwartości kompozycyjnej pracy i zakłóca ciągłość treści. Rozdział trzeci rozpoczyna się bowiem od omó-

wienia starań Spasowicza o katedrę w Kazaniu i stanowi dalszy ciąg jego życiorysu, rozpoczętego w rozdziale pierwszym i przerwanoego obszerną historią „Słowa”.

Kompozycyjnie zarys zyskałby niewątpliwie, gdyby trzy pierwsze rozdziały połączyć w jeden, a sprawę „Słowa” omówić syntetycznie i wydatnie skrócić nazbyt rozbudowane rozważania dotyczące sporu o podręcznik prawa karnego napisany przez Spasowicza. Pozwoliłoby to także uniknąć zdarzających się powtórzeń i rozbieżności.

Wydaje się, że stosowniej byłoby omówić osobno życiowe losy bohatera zarysu monograficznego, a następnie przejść do omawiania poszczególnych dziedzin jego działalności, poświęcając każdej oddzielny rozdział. Stosowanie na przemian ujęcia chronologicznego i merytorycznego utrudnia korzystanie z materiału zawartego w książce.

Nie umniejszają wartości pracy, ale muszą razić, szczególnie w publikacji ukazującej się w ramach Biblioteki Towarzystwa Literackiego, im. Adama Mickiewicza, sporadyczne niezręczności językowe i rusycyzmy.

Cała książka, omawiająca życie i działalność tak niezwyklej i zajmującej postaci, jaką był Włodzimierz Spasowicz, człowiek o wielostronnych zainteresowaniach, osobowość, w której krzyżowały się różne przeciwstawne prądy i poglądy, jest ciekawa i godna polecenia, choć dla nas najciekawsze są oczywiście rozdziały, które traktują o działalności prawniczej i adwokackiej Spasowicza.

W rozdziale poświęconym Spasowiczowi jako adwokatowi podane zostały liczne, szczegółowe opinie rosyjskich prawników, świadczące o ogromnym uznaniu i autorytecie, jakimi cieszył się on w ówczesnym środowisku prawniczym i w szerokich kręgach społecznych. Przez szereg lat Spasowicz, który był przewodniczącym Ra-

dy Adwokackiej w Petersburgu, nazywano „królem adwokatury”.

Był podziwiany lub nienawidzony za niezwykłą odwagę, z jaką występował jako obrońca w procesach politycznych, głosząc zasady swobodnej, niczym nie skrepowanej obrony oraz daleką idącą tolerancji we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Podkreślał przy tym wysoką rangę społeczną i zadania adwokatury, charakteryzując adwokatów jako „ludzi wolnych, bez urzędniczego munduru i urzędniczych odznak”. Zadania adwokata określał jako obowiązek „mówienia prawdy w oczy bez strachu przed możliwymi tego świata, głoszenia tej prawdy w postawie wyprostowanej bez podnoszenia głosu”.

Twierdził ponadto, że adwokat nie może się ograniczać do kręgu problemów zawodowych, a wolny od pracy zawodowej czas powinien poświęcać literaturze, nauce i publicystyce. Uważał, że adwokaci stanowią wśród prawników element artystyczny, są bowiem przedstawicielami i „rycerzami” wolnego słowa, nie podlegającego cenzurze, która ówczesnie obejmowała wszystkie środki publicznego przekazu myśli.

W pamięci jego bywalców dom rodziny Spasowiczów w Mińsku cechowała szczeropolska gościnność i wielka zacność charakteru mieszkańców. Choć męska linia rodziny była tradycyjnie wyznania prawosławnego, wychowanie było jednak na wskroś polskie i odbywało się w atmosferze żywych wspomnień o Mickiewiczu. W okresie studiów prawniczych na Uniwersytecie w Petersburgu Spasowicz obracał się wyłącznie wśród Polaków. Zarówno w szkole średniej, w której językiem wykładowym był rosyjski, jak i na studiach uniwersyteckich po-

głębiał swoją wiedzę o politycznej i kulturalnej przeszłości Polski. Swoją polskość podkreślał zresztą przy każdej okazji. Dlatego z uznaniem należy podkreślić odwołanie przez autorkę pracy poprzednich rozważań o „dwunarodowości” Spasowicza.²

Autorka podkreśla rolę Spasowicza jako społecznika, który w potocznej opinii uchodził za nieoficjalnego rzecznika Polaków i dzięki swej pozycji oraz znajomościom w kręgach wysoko postawionych osobistości wyświadczał rodakom rozliczne przysługi i załatwiał szereg trudnych spraw. Spasowicz uważany był także za materialnego i moralnego opiekuna kolonii polskiej w Petersburgu, skupionej przy kościele św. Katarzyny. Prowadził przy tym szeroką działalność filantropijną.³

*Gdy na skutek złego stanu zdrowia zlikwidował praktykę adwokacką i osiadł w Warszawie, nie zaprzestał działalności naukowej i politycznej, kontynuując wysiłki zmierzające do urzeczywistnienia idei zblżenia narodu polskiego i rosyjskiego, której poświęcił całe swoje życie. Była to w owym czasie idea bardzo niepopularna, wywołująca gwałtowne ataki na Spasowicza z obu stron.

Gdy Spasowicz zmarł w 1906 r., profesor Tadeusz Korzon, przemawiając nad jego trumną, powiedział:

„Trybunał historii sędzić go teraz nie może wśród rozgwaru interesów i czynów gwałtownych. Ja do sprawy nie rozstrzygniętej wnoszę tylko wyznanie, że ten uczony ogromnej wiedzy, prawnik, dziejznawca, estetyk, miłośnik poezji, psycholog, filozof rwał się do polityki jedynie pobudzony przez miłość żarliwą, przez współczucie nieustanne bólowi i niedolom naszym. Z tym głębokim przeświad-

² J. Kulczycka-Saloni: Włodzimierz Spasowicz, „Slavia Orientalis”, 1963, nr 1.

³ Testament Spasowicza zawierał zapisy na cele dobroczynne w kwocie 120 tysięcy rubli, w tym 100 tysięcy rubli na rzecz Akademii Umiejętności w Krakowie. Zbiory i bibliotekę ofiarował w tym samym testamencie Bibliotece Krasiańskich.

zeniem oddają pokłon jego ciału, które było mieszkaniem szlachetnego i jasnego ducha”.

Choć cytowane w książce głosy ówczesnej prasy polskiej, jakie się rozległy po śmierci Spasowicza, nie są wolne od ostrych ocen krytycznych i inwektyw, to jednak podkreślały one zgodnie wielkie zalety charakteru zmarłego, o których lwowska „Gazeta Narodowa” tak pisała:

„Był to bowiem człowiek niezwyklej miary, silnych przekonań i niepospolitej odwagi cywilnej, a przy tym odznaczał się często genialnymi rzutami myśli. Można też było zgadzać się z nim lub nie w ocenianiu środków, przedmiotowo rzecz sądząc, trudno by-

ło jednak nie przyznać, że Spasowicz szczerze, śmiało i otwarcie mówi narodowi to, co po trwającej walce wewnętrznej uważa za prawdę, że daleki od pochlebstw tłumom, wypowiada swoje przekonania bez względu na poklask, że gardzi popularnością, okupioną ofiarą przekonania, że umie po męsku cierpieć i znosić bolesne zarzuty, które zamiast walczyć z jego zdaniem, kłasy w sposób niesumienny czystość jego patriotycznych pobudek”.

Nic więc dziwnego, że postać i działalność Włodzimierza Spasowicza budzi nadal żywe zainteresowanie i powinna być przedmiotem dalszych dociekań.

adw. Jerzy Zaniemojski

2.

Kazimierz Piasecki: *Orzekanie ponad żądanie w procesie cywilnym, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975, s. 288.*

1. Każda publikacja naukowa, która łączy zagadnienia teoretyczne z doświadczeniami praktyki, jest cennym źródłem wiedzy zarówno dla studiujących zagadnienia będące przedmiotem rozważań autora, jak i dla szukających odpowiedzi na pytania, które stale nasuwa codzienne życie i stosowanie w tym życiu określonych reguł czy przepisów. Taki właśnie charakter ma recenzowana praca, a jej autor odpowiada w pełni wymaganiom, jakie stawia tego rodzaju opracowaniom metodyka badań. Dlatego też korzystanie z tej pracy zasługuje na poparcie, chociaż nie wszystkie poglądy i wnioski autora mogą być przyjęte bezdyskusyjnie. W tym jednak upatruję również wartość prezentowanej w pracy problematyki. Nie bez znaczenia jest przy tym okoliczność, że jest to pierwsza praca monograficzna na temat, który nastęrcza wiele wątpliwości tak praktykom jak i teoretykom prawa.

Jeżeli chodzi o sam układ mono-

grafii, to należy go uznać za przejrzysty. Dziewięć rozdziałów pracy (oprócz bibliografii) pozwala każdemu na poznanie wcale nieprostych kwestii, jakie wynikają z problematyki orzekania ponad żądanie w procesie cywilnym lub są z tą problematyką tylko związane. Tak więc w rozdziale pierwszym, opierając się na zasadach dyspozycyjności i kontradycyjności, autor przeprowadza charakterystykę zakazu orzekania ponad żądanie w procesie kapitalistycznym oraz w procesie socjalistycznym. Rozdział drugi pracy stanowi ilustrację założeń i podstaw teoretycznych omawianej instytucji. Wpływ woli strony powodowej na orzekanie ponad żądanie przedstawiony został w rozdziale trzecim. Zakres zaś litispendencji i skutków materialnoprawnych jest przedmiotem rozdziału czwartego. W rozdziale piątym omówione zostały sprawy i postępowania, w których dopuszczalne jest orzekanie ponad żą-